

Warszawa, 31 stycznia 2022 roku

Dr hab. Agnieszka Góra- Błaszczkowska

prof. Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Łukasza Konrada Piebiaka na temat:

„System prekluzji, a przymus adwokacko-radcowski w sądowym postępowaniu w sprawach gospodarczych”

Pan magister Łukasz Piebiak napisał rozprawę doktorską na temat „System prekluzji, a przymus adwokacko-radcowski w sądowym postępowaniu w sprawach gospodarczych” pod kierunkiem dr hab. Tomasza Demendenckiego, prof. UMCS.

Rozprawa rozpoczyna się od uwag wprowadzających i składa się z pięciu rozdziałów.

W uwagach wprowadzających Doktorant wyznaczył cel badawczy, którym było wypracowanie i przedstawienie optymalnego modelu sądowego postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych w aspekcie dwóch podstawowych metod zwiększających jego efektywność tj. systemu prekluzji procesowej oraz przymusu adwokacko – radcowskiego. Autor postawił tezę, że przy umiejętnym operowaniu w procesie cywilnym rozwiązaniami prekluzyjnymi i dotyczącymi przymusowego zastępstwa procesowego, świadczonego przez zawodowych pełnomocników, da się poprawić sprawność postępowań w sprawach gospodarczych przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji prawa do sądu. Osiągnięcie rezultatu w postaci prawidłowego i efektywnego rozstrzygnięcia spraw gospodarczych jest możliwe tylko poprzez połączenie metody prekluzji procesowej (jako systemu wymuszającego) z normami obligującymi strony procesów gospodarczych do korzystania z zawodowego zastępstwa procesowego.

Doktorant zaznaczył też, że jego zdaniem właściwe jest zróżnicowane traktowanie przedsiębiorców i wyodrębnienie tych mniejszych, w szczególności osób fizycznych

prowadzących ewidencjonowaną działalność gospodarczą (np. samozatrudnionych). Ich pozycja jest bliższa pozycji konsumentów niż np. pozycja korporacji, dysponujących praktycznie nieograniczonymi budżetami, pozwalającymi na zapewnienie sobie obsługi prawnej najwyższej jakości. To zróżnicowanie, pozwalające przedsiębiorcom – osobom fizycznym zdecydować o wyłączeniu wobec nich stosowania odrębności proceduralnych, charakterystycznych dla procesu gospodarczego (art. 458⁶ k.p.c.), może przybrać postać zróżnicowania także w odniesieniu do kwestii przymusu adwokacko – radcowskiego.

Rozdział pierwszy rozprawy jest zatytułowany „Sądowe postępowanie w sprawach gospodarczych”. Doktorant przeanalizował przedmiotowe postępowanie w systemie demokratycznego państwa prawa, jego funkcje i konstytucyjne podstawy wyodrębnienia. Omówił nowelizacje tego postępowania oraz dyskusje o celowości wyodrębnienia, skutkujące jego czasowym zniesieniem w latach 2012 – 2019. Na końcu rozdziału Autor przedstawił aktualnie funkcjonujący model tego postępowania.

Mgr Ł. Piebiak podkreślił (s.23), że udział zawodowych pełnomocników procesowych w procesie gospodarczym ma dodatkowy walor, usprawnia bowiem i ułatwia komunikację na linii sąd – strony, które z reguły nie są profesjonalistami w zakresie prawa, zwłaszcza prawa sądowego. Mając świadomość realiów procesu sądowego, w tym niepewności co do ostatecznego rozstrzygnięcia oraz terminu, w jakim ono zapadnie, profesjonalni pełnomocnicy są w stanie zaproponować i przygotować koncyliacyjne zakończenie sporu, w razie potrzeby z wykorzystaniem mediacji. Jest to szczególnie istotne właśnie dla przedsiębiorców, gdyż pozwala zachować, a czasem nawet rozwinąć relacje gospodarcze pomiędzy spierającymi kontrahentami, co jest niemalże niemożliwe, gdy spór zakończy się prawomocnym orzeczeniem.

Doktorant zauważa (s.23-24), że różnice w poglądach na temat zasadności wprowadzenia postępowania w sprawach gospodarczych oraz zmienność podejścia ustawodawcy do tego postępowania na przestrzeni lat potwierdzają, iż prawo w tym zakresie jest prawem żywym, regularnie dostosowywanym do zmieniającej się rzeczywistości społeczno – gospodarczej. Zdaniem Autora rozprawy, ustawodawca obserwuje zachodzące zjawiska i funkcjonowanie w praktyce wdrażanych norm, reagując na zmieniającą się w czasie sytuację, a także i niepowodzenia legislacyjne, które również mogą zaistnieć w demokratycznym państwie prawa.

Autor podkreśla (s.42-43), że obecnie sprawy gospodarcze (w określonych sytuacjach) mogą być rozpatrywane przy zastosowaniu przepisów innych postępowań odrębnych, na przykład postępowania upominawczego, nakazowego czy uproszczonego. Zgodnie z art. 458¹ § 2 k.p.c. w pierwszej kolejności stosowane będą wówczas być normy właściwe dla danego postępowania odrębnego w zakresie, w jakim nie są one sprzeczne z przepisami działu IIA tytułu VII k.p.c., zaś brak szczególnej regulacji oznacza zawsze pierwszeństwo stosowania przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych. Gdy sprawa gospodarcza rozpoznawana jest w ramach postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, a więc mieści się w definicji ujętej w art. 458² § 1 k.p.c., przede wszystkim stosuje się do niej przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, a dopiero następnie przepisy normujące inne postępowania odrębne, jeżeli nie są sprzeczne z przepisami działu IIA k.p.c. Obecnie w sprawach gospodarczych przywrócona została zasada prekluzji procesowej, co oznacza nałożenie na powoda obowiązku powołania wszystkich twierdzeń i dowodów w pozwie, zaś na pozwanego – w odpowiedzi na pozew. Jedynie gdy strona nie ustanowiła zawodowego zastępcy procesowego, sąd obowiązany jest doręczyć jej stosowne pouczenia i wyznaczyć jej termin (nie krótszy niż tydzień) na podjęcie niezbędnych czynności. Prawidłowe stosowanie reguł prekluzyjnych prowadzi, zdaniem mgr Ł. Piebiaka, do poprawy efektywności i sprawności postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych.

Drugi rozdział został poświęcony systemowi prekluzji, jako powszechnie stosowanej metodzie optymalizacji biegu procesu cywilnego i efektywności ochrony sądowej. Przedstawiono w nim ewolucję prekluzji w kodeksie postępowania cywilnego i konstrukcji jego przepisów. Omówiono aktualnie obowiązujący model oraz rozwiązania, współlistniejące z prekluzją.

Doktorant podkreśla (s.59) względny charakter zasad prekluzyjnych, wynikający z treści art. 458⁵ § 4 k.p.c.: ustawodawca dopuszcza sytuację, w której powołanie danego twierdzenia czy też dowodu stanie się potrzebne dopiero po zajęciu stanowiska przez przeciwnika procesowego. Obecnie w terminie wyznaczonym przepisem ustawy lub zarządzeniem przewodniczącego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego, po jego upływie możliwość taka wygasa. Przed upływem terminu konieczne jest powołanie wszelkich możliwych do przedstawienia twierdzeń i dowodów. W wyjątkowych sytuacjach możliwe będzie procesowe wykorzystanie spóźnionego materiału dowodowego. Mgr Ł. Piebiak podkreśla (s.63), że ingerencja sądu w postępowanie dowodowe powinna mieć charakter wyjątkowy, konieczne jest wystąpienie okoliczności szczególnych.

Podsumowując zauważa (s.63), że względny charakter prekluzji procesowej w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych nie narusza w żaden sposób fundamentalnych praw zagwarantowanych w Konstytucji oraz pozwala na zrealizowanie postulatu szybkości postępowania, o którym mowa w art. 6 § 1 k.p.c., w połączeniu z efektywnością, które to czynniki są najważniejszymi przymiotami postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych.

Rozdział trzeci jest zatytułowany pt. „Prekluzja w odrębnym postępowaniu w sprawach gospodarczych” i w całości dotyczy prekluzji procesowej w aktualnie obowiązującym (od 2019 r.) tytułowym postępowaniu. Przedstawiono w nim zasady stosowania prekluzji procesowej w tym postępowaniu oraz w innych postępowaniach odrębnych. W rozdziale znalazła się też analiza orzecznictwa sądowego w sprawach gospodarczych w zakresie prekluzji.

Analizując art. 458⁵ § 4 k.p.c., Doktorant zauważa (s.69), że zwiększa on szanse na skuteczne późniejsze powołanie dowodów oraz twierdzeń. Wykorzystanie tej możliwości może przede wszystkim dotyczyć sytuacji, gdy strona w terminie późniejszym pozyska wiedzę o istotnym dla sprawy dowodzie. Może to być np. odnalezienie zagubionego dokumentu (np. faktury, umowy), jak również powzięcie wiadomości o istnieniu nowych, nieznanych wcześniej świadków. Warunkiem powołania nowych dowodów oraz twierdzeń, jest dochowanie terminu 2 tygodni od dnia, w którym powołanie stało się możliwe, lub wynikała potrzeba ich powołania.

Autor podkreśla (s.69-70), że co do zasady prekluzja stosowana jest w stosunku do każdej ze stron samodzielnie. Jeżeli jedna strona pozbawiona już jest możliwości skorzystania z określonego materiału procesowego, nie odnosi się to automatycznie do drugiej strony tzn. utracony przez jedną stronę dowód może być wykorzystany przez stronę przeciwną. Ponadto dotknięcie rygoryzmem prekluzji nawet obydwu stron nie przesądza o tym, iż materiał procesowy nie może zostać wprowadzony do postępowania na podstawie samodzielnej inicjatywy sądu, działającego z urzędu. Jednakże dopuszczenie dowodu z urzędu przez sąd jest jednym z najpoważniejszych wyłomów od zasady kontradiktoryjności i powinno być stosowane jedynie jako środek ostateczny, gdy odmowa skorzystania z tego uprawnienia prowadziłaby do wydania rażąco niesprawiedliwego orzeczenia. Ze spóźnionych dowodów nie może jednak skorzystać interwenient uboczny, który przystąpił do danej strony.

Interesująca jest analiza treści i zastosowania art. 381 k.p.c. (s.75-76), który, co podkreśla Autor, jest przepisem o charakterze prekluzyjnym i znajduje zastosowanie zarówno do spraw rozpoznawanych z zastosowaniem ogólnych przepisów o postępowaniu rozpoznawczym, jak i do rozpoznawanych z zastosowaniem przepisów o postępowaniach odrębnych. Sąd rozpoznający apelację jest władny do prowadzenia w sposób samodzielny postępowania dowodowego, ale nie można takiego uprawnienia utożsamiać z brakiem jakichkolwiek ograniczeń odnośnie gromadzenia przezeń nowego materiału procesowego. Art.381 k.p.c. jest skonstruowany odmiennie niż np. art. 458⁵ § 4 k.p.c., w treści którego ustawodawca posługuje się sformułowaniem „twierdzenia i dowody podlegają pominięciu”. Zgodnie z jego treścią, sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Do sądu drugiej instancji zawsze należeć będzie zatem ocena i decyzja, czy dany dowód powinien być dopuszczony. Nie jest to zatem taki sam rygor jak w przypadku innych przepisów prekluzyjnych. W postępowaniu apelacyjnym, nawet gdy dowód wydaje się spóźniony, sąd wciąż może go dopuścić i skutecznie oprzeć na nim swoje ustalenia, co jest konsekwencją przyjęcia przez polskiego ustawodawcę modelu apelacji cywilnej pełnej czyli z dobrodziejstwem nowości (*beneficio novorum*). Dlatego, zdaniem Doktoranta, rygor prekluzyjny z art. 381 k.p.c. jest mniej dotkliwy, niż wynikający z innych przepisów prekluzyjnych, odnoszących się do postępowania pierwszoinstancyjnego.

Na koniec uwag mgr Ł. Piebiak stwierdza (s.82), że późniejsze dopuszczenie dowodu z urzędu przez sąd jest jak najbardziej możliwe oraz zgodne z obowiązującym stanem prawnym. Strona nie jest jednak pozbawiona możliwości kwestionowania tej decyzji procesowej sądu w toku kontroli instancyjnej, pod warunkiem zwrócenia uwagi na naruszenie przez sąd przepisów postępowania.

„Przymus adwokacko-radcowski w odrębnym postępowaniu w sprawach gospodarczych” jest tematem kolejnego, czwartego rozdziału rozprawy. Doktorant przeanalizował przesłanki wprowadzenia tego rozwiązania nie tylko w omawianym postępowaniu, ale także w systemie procesu cywilnego, w szczególności w perspektywie historycznej i komparatystycznej. Autor skupił się na badaniu związku pomiędzy stopniem formalizmu, którym cechuje się postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych, a przymusem adwokacko – radcowskim; wiele uwagi poświęcił także problematyce regulacji jego zakresu. Interesujące są uwagi prawnoporównawcze, dotyczące rozszerzania zakresu

przymusu zastępstwa procesowego stron w wybranych państwach UE (Francji, Hiszpanii, Niemczech).

Doktorant za uzasadniony uważa postulat (s.113) wprowadzenia przymusu adwokacko- radcowskiego jako odpowiedzi na formalizm odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych. Jego wprowadzenie mogłoby zapewnić z jednej strony odpowiednio wysoki poziom pism i czynności procesowych, jak i ochronę sądów przed zalewem nieumiejętnie, nieporadnie zredagowanych pozwów i środków zaskarżenia, często prezentujących nieuzasadnione roszczenia stron czy niezadowolenie z zaskarżanych orzeczeń, a skutkujących przedłużaniem czasu trwania postępowań sądowych. Beneficjentem przymusu adwokacko – radcowskiego jest z jednej strony wymiar sprawiedliwości, albowiem przyczynia się do szybszego i sprawniejszego rozpoznania spraw przez sądy; z drugiej zaś strony przymus ten zapewnia stronom pomoc prawną na odpowiednim poziomie, która służy ochronie ich interesów.

Piąty rozdział pracy został zatytułowany „Wnioski de lege lata i de lege ferenda”. Autor przedstawił w nim propozycje rozwiązań modyfikujących przepisy o charakterze prekluzyjnym, funkcjonujące w części ogólnej kodeksu postępowania cywilnego. *De lege ferenda* Ł. Piebiak proponuje wprowadzenie przymusu adwokacko-radcowskiego w tymże postępowaniu odrębnym, z możliwością jego rozszerzenia na większość postępowań toczących się przed sądami okręgowymi jako sądami pierwszej instancji. Propozycje te poprawią jego zdaniem efektywność ochrony udzielanej przez sądy, zwłaszcza w sprawach gospodarczych, przy jednoczesnym zachowaniu konstytucyjnych i konwencyjnych standardów w tym obszarze i prawa do sądu dla każdego, w tym podmiotów znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Warta zaakcentowania jest propozycja (s.118) uwolnienia stron od ciężaru pozyskiwania i przedstawiania sądowi dokumentów, którymi dysponują sądy czy urzędy państwowe albo samorządowe, zwłaszcza gdyby ich pozyskanie wiązało się dla stron z koniecznością wykonywania czynności w formie tradycyjnej wiążącej się np. z osobistą wizytą w sądzie czy urzędzie. Szczególnie w dobie pandemii i związanych z nią ograniczeń w funkcjonowaniu sądów czy urzędów, polegających np. na zawieszeniu osobistej obsługi interesantów, poddawania dokumentów „kwarantannie”, znacząco utrudnione stało się np. składanie w wyznaczonym przez przewodniczącego terminie dokumentów, pochodzących z akt stanu cywilnego.

Doktorant postuluje (s.118) zmianę art. 187 § 2 pkt 4 k.p.c., poprzez modyfikację lub rezygnację z konieczności uprawdopodobnienia, o którym mowa w końcowej części przepisu, dzięki czemu na etapie przygotowywania rozprawy odciążono by stronę od czas- i często kosztochłonnych czynności. Pozwoliłoby to na sprawniejsze przeprowadzenie postępowania i mogłoby być asumptem do połączenia sądowych systemów informatycznych z innymi systemami państwowymi i samorządowymi, dzięki czemu czas i koszty pozyskiwania tychże znacząco obniżyłyby się. Trafny jest również postulat, zawarty na s.119, zmian w systemie doręczeń, w szczególności dla zawodowych pełnomocników. Zgadzam się w pełni z konkluzją, że szczególnie trudnym wyzwaniem jest zapewnienie realnego dostępu do sądu osobom wykluczonym cyfrowo.

Zdaniem Doktoranta (s.120), konieczne jest odciążenie sądów w celu przyspieszenia toku postępowań, poprzez szersze niż dotychczas wykorzystywanie pozasądowych, w tym polubownych, metod rozwiązywania sporów. Konieczne jest badanie przyczyny utrzymującej się niechęci części społeczeństwa do korzystania z tych metod i eliminowanie jej, także z wykorzystaniem metody legislacyjnej. W szczególności konieczne są legislacyjne korekty systemu doręczeń (s.119).

Mgr Ł. Piebiak proponuje (s.132-133) rozszerzenie przymusu adwokacko – radcowskiego na postępowania przed sądami okręgowymi jako sądami pierwszej instancji (przy wprowadzeniu wyłączeń przedmiotowych w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz w sprawach małżeńskich). Przymus rozciągałby się również na postępowania odwoławcze, zarówno toczące się przed sądami apelacyjnymi, jak i sądami okręgowymi (w wypadku środków niedewolutywnych w rodzaju zażaleń poziomych). Ponadto przymus dotyczyłby postępowań toczących się z wykorzystaniem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych przy wprowadzeniu wyłączeń tożsamyh jak w sprawach z zakresu ochrony własności intelektualnej (art. 87² § 2 i 3 k.p.c.). Doktorant przekonuje, że rozszerzenie przymusu adwokacko – radcowskiego w zaproponowany sposób przyniosłoby bardzo korzystne skutki dla sprawności postępowań sądowych oraz dla rozwoju rynku usług prawniczych. Niekorzystne skutki społeczne zostałyby zniwelowane zastosowaniem „prawa ubogich”. Ten postulat również uważam za trafny.

Przechodząc do oceny recenzowanej rozprawy stwierdzam, że jest ona na dobrym poziomie. Sposób prezentowania poszczególnych zagadnień jest przekonujący, bez wątpienia

mgr Ł. Piebiak posiada wiedzę na podjęty temat i umie ją przekazać czytelnikowi. Jego wywody są w pewnych miejscach lakoniczne, ale wynikają z dużego doświadczenia orzeczniczego oraz praktyki zawodowej, przez co w całości ta metoda prezentacji treści i poglądów nie może zostać zanegowana.

Jako sędzia orzekający w pełni zgadzam się z przewidywaniami, że przyszłością sądownictwa i orzekania są nowoczesne technologie, odmiejszczenie („odrealnienie”?) rozprawy w sensie prowadzenia jej za pomocą telekonferencji i innych sposobów komunikacji na odległość. Co więcej osobiście uważam, że w wielu sytuacjach prowadzenie tradycyjnej rozprawy na sali sądowej jest wręcz zbędne, skoro strony i pełnomocnicy mogą „bezkosztowo” brać udział w rozprawie siedząc we własnym domu czy kancelarii. Odpadają wówczas zazwyczaj problemy z wyznaczeniem dogodnego dla wszystkich terminu (aczkolwiek nie zawsze tak jest), kosztami dojazdu, zastępstwem procesowym, kolizją rozpraw (przy czym zdarzało się już, że rozprawy odmiejszczone tej samej strony zostały wyznaczone na ten sam termin, więc i tak jedna musiała zostać odroczone).

Nie zgadzam się z postulatem rozszerzenia grupy pełnomocników na każdą osobę fizyczną posiadającą zdolność procesową (s.134), co zdaniem mgr Ł. Piebiaka stanowiłoby realizację maksymalnej dyspozytywności stron. Moim zdaniem, skoro żyjemy w kraju, złożonym wyłącznie ze specjalistów z zakresu medycyny, prawa i piłki nożnej, tego rodzaju możliwość skutkowałaby tylko negatywnymi konsekwencjami. Wystarczy podać przykład ilości wypowiedzi na temat Covid-19 przez osoby nie mające nie tylko wykształcenia medycznego, ale często żadnego, a jednak znajdujące mnóstwo poparcia i rozprzestrzeniane w przestrzeni publicznej bez żadnej refleksji.

Jeżeli odniesiemy tę sytuację do możliwości reprezentowania stron przez równie jak one nie znających prawa pełnomocników, przekonanych jednak o swojej wiedzy i jej wartości dla toczącego się postępowania, skutki mogą być co najmniej niepożądane. Wielokrotnie spotkałam się w swojej praktyce sędziego z brakiem świadomości strony, że czynności pełnomocnika wywołują bezpośrednio skutki prawne wobec niej. Rozszerzenie możliwości występowania w procesie „w charakterze pełnomocnika sąsiada czy znajomego prawnika bez aplikacji albo nawet studenta prawa” mogłoby więc przynieść, moim zdaniem, więcej szkody niż pożytku. Oczywiście odrębność moich poglądów na tę kwestię nie wpływa na ogólną, pozytywną, ocenę recenzowanej rozprawy i wypracowanych w niej wniosków i postulatów.

Układ treści oraz struktura rozprawy nie budzą wątpliwości. Doktorant posługuje się prawidłowym językiem, posiada wyrobiony styl. Powołana literatura liczy 107 pozycji, ale ze względu na podjęty temat i zwartość pracy, jest to ilość adekwatna.

Moim zdaniem recenzowana praca w pełni odpowiada warunkom, określonym w art.187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 lipca 2018 roku prawo o szkolnictwie wyższym (tj. D.U. z 2018 r., poz.1668 ze zm.). Wykazała ona ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej; stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Łukasza Konrada Piebiaka na temat „System prekluzji, a przymus adwokacko-radcowski w sądowym postępowaniu w sprawach gospodarczych” może stanowić podstawę do nadania Autorowi stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Agnieszka Góra-Błaszczkowska
